

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 53.

Leszno, środa dnia 5 marca 1930 r.

Rok XI.

Komedje i intryki.

Mania wielkości magistratu gdańskiego i obłuda hakatystów

W dniu uformowania obrad komisji prawników, którzy zebrał się dnia 25. lutego w Genewie celem uzgodnienia artykułów 13 i 15 Ligi Narodów z paktem Briand-Kelloga, zdarzył się bardzo charakterystyczny incydent, niepozabawny pikantem, a posiadający równocześnie pewne znaczenie dla stosunków polsko-gdańskich, które wielokrotnie były macone urojeniami pretensjami politycznymi senatorów W. M. Gdańska. Iż to raz p. Sahm celowo mieszal pojęcia „die freie Stadt“ z zupełnie innym terminem „der freie Staat“ usiłując fonetycznie podobieństwo słów „Stadt“ i „Staat“ wykorzystac dla wywołania myślenia, że Wolne Miasto Gdańsk (die freie Stadt) oznacza również wolne państwo (der freie Staat). Ambicje te skłoniły m. in. senatorów W. Miasta do podjęcia zabiegów o przystąpienie Gdańska do paktu Kelloga, co zostało uskutecznione za pośrednictwem Polski.

Fakt ten odbił się echem bardzo charakterystycznym podczas rozpoczętych ostatnio obrad prawniczych. Iż temat uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga. W pierwszym dniu rozpatrywano te kwestie z punktu widzenia ilości podpisów, złożonych pod paktem paryskim. W wykazie, sporządzonym w Sekretariacie Ligi, wymienionych było dziewięć państw, które pakt podpisały, a do Ligi nie należa. Wśród tych dziewięciu państw wymienione było również Wolne Miasto Gdańsk. Przewodnicząc Scjalaja, omawiając tę kwestję, oświadczył: „Tak, lecz jedno z nich nie jest całkowicie państwem, mianowicie W. Miasto Gdańsk.“

Po tem oświadczeniu w dyskusji, jaka toczyła się nad paktem Kelloga, mówiono tylko o 8 państwach, a w sprawozdaniach Ligi oraz tych, jakie ukazywały się w prasie, Gdańsk został wypuszczony jako państwo.“

Zwyczaju sobie należało, aby opinia znakomitego włoskiego prawnika, posiadającego wielki autorytet wśród najbliższych prawników Ligi Narodów, dotarła nad ujście Wisły i wbiła się w pamięć niektórych kierowników Wolnego Miasta, którzy żarliwami na temat podobieństwa wyrazów „die Stadt“ i „der Staat“ próbują ludzi siebie i innych, że Gdańsk nie jest Wolnym Miastem, będącym pod protekcją Ligi Narodów, lecz suwerennym państwem.

(S. m.) Nieodbrze się stało, że za pośrednictwem Polski doszło do podpisania paktu Kelloga przez Wolne Miasto Gdańsk, tak, iż dopiero trzeba było uwagi przedstawiciela Włoch, aby na rozognioną manię wielkości magistratu gdańskiego wylać „wiadro zimnej wody“. Przedstawiciele włoskiemu należało się wdzięczność za wyjaśnienie sprawy a tem samem przewołanie do porządku krnąbrnego filipina gdańskiego. Ze strony Polski jednak należało już wcześniej uczynić to samo, jako, że Polska w pierwszym rzędzie zainteresowana jest w tem, aby w samym zarodku tłumić takie niewczesne porwy, które są nietylko śmieszne nastawianiem przez żabę nogi do podłuczka ale wstrętną komedją a nawet intryką.

Komedja, bo przecież wiadomo, że niby rząd w Warszawie magistrat gdański ze swym prezydentem p. Sahmem na czele bynajmniej pacyfistycznym nie grzeszy. Pamiętam z czasów gdańskich, jak p. Sahm ubolewał, iż Gdańsk nie posiada własnej armii (pewnie oficjalnej, bo policja gdańska uzbrojona i ćwicząca jak wojsko, jest pewną armią de facto). Poza tem iż to bojówek powstało na gruncie gdańskim, iż to wojennych odbyło się tam manifestacji, których ostrze wyraźnie zwracano w kierunku Polski.

I nagle miasto to, w którym pacyfista nawet niemiecki nie mógł ust otworzyć bo mu grożono powieszeniem na latarni (był taki profesor z rzeszy niemieckiej) zawrzało wielkim zamieszaniem dla paktu Kelloga. Typowy wilk, co przywdziera owczą skórę, pragnąc wyprowadzić w pole łatwowiernych baranów.

nie wrażeń, że to miasto, w którym zagnieżdżył się gad hakatystyczny nienawiści i szal krwiożerczy odwetu, jest sobie cichem, spokojnem miasteczkiem; chodziło o zamaskowanie zbójcejskich palek berlińskich pacholków efektywną, choć sztuczną suchocinową ale pacyfistyczną palmą.

Demaskując obłudę gdańskich, rzekomo pokojowych nastrojów, trzeba mieć ustawicznie na oku

intryki, które się w tak zwanem Wolnem Mieście legną, trzeba podkreślać, że istnienie wolnem będzie ono dopiero po zerwaniu jego nienaturalnych węzłów z rzeszą niemiecką, dopiero po jego ściśtem złączeniu z Polską, co wyszłoby na dobre nietylko Polsce nietylko Gdańskowi ale nawet Niemcom, kładąc krer niezdrowym i niebezpiecznym zaborezo-odwelowym marzeniem i zakusom.

Męstwo kapłanów polskich w obronie Wiary

Citta del Vaticano, 3. 3. (PAT.) Rektor papieskiego instytutu wschodniego mgr. Michał d'Herbigny wygłosił interesujący odczyt o walce Sowieców przeciwko religii, specjalnie kładąc nacisk na zaakceptowanie przesładowań w czasie świąt Bożego Narodzenia. Przypominając stoicyzm arcyb. Cieplaka oraz męczeńską śmierć ks. prałata Butkiewicza, mgr.

Herbigny, podkreślił zmianę metod sowieckich w stosunku do dignitarzy Kościoła katolickiego, którzy nie ukłękli się przedśladawca, stojąc twardo przy wierze i obronie duchowej swych wiernych. W odczytu, opartego na źródłach sowieckich, prelegent wspominał o prawdziwym heroizmie Polaków-katolików w Rosji sowieckiej.

Groźne chmury zawisły nad Hiszpanją.

Madryt 3. 3. W chwili obecnej życie polityczne Hiszpanii weszło w stadium krytyczne. Zdaje się, że pomiędzy królem i prezesem ministrów gen. Berenguerem doszło do poważnej różnicy zapatrywań na te ostatnich manifestacji republikańskich. W przeciwnieństwie do premiera, który oświadczył, się za pozostawieniem pewnych swobód agitacyjnych — król domaga się radykalnego stłumienia wszelkiej propagandy republikańskiej. Ponieważ rząd Berenguera jest przeciwnikiem począzmy dyktatorskich, kryzys należy uważać za otwarty.

W związku z powyższem mówi się o wręczeniu

dymisji przez Berenguera królowi, który polecił generalowi Martinezowi Anido porozumieć się z gubernatorem wojskowym Barcelony, generałem Parera i b. gubernatorem cywilnym Barcelony, generałem Milans del Boschem w sprawie zaprowadzenia dyktatury ostrzejszej od poprzedniej. — W związku z dłuższą konferencją króla z generałem Martinezem Anido na zamku el Prado pogłoski te nabierają cech prawdopodobieństwa.

Gdyby król zdecydował się na krok, o którym powyżej mowa, krwawe rozruchy w Hiszpanji, są nieuniknione.

Z ostatniej chwili.

P. Prezydent odwiedzi Wileńszczyznę.
Warszawa, 4. 3. (AW.) W połowie czerwca br. P. Prezydent Rzplitej zamierza odbyć podróż do Wileńszczyzny, celem zwiedzenia województw północno-wschodnich. P. Prezydent zamieszkałby przez pewien czas we Wilnie.

Premier w Krakowie.
Warszawa, 4. 3. (AW.) Wczoraj wieczorem p. premier Bartel wyjechał na jeden dzień do Krakowa w sprawach prywatnych.

Minister Pracy i Opieki Społecznej.
Warszawa, 4. 3. (AW.) Minister Prystor powrócił po dłuższej chorobie do zdrowia i objął urządowanie.

Do rezerwy
Warszawa, 4. 3. (AW.) Pełniący obowiązki szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów por. Zaćwilchowski, będący obecnie w czynnej służbie wojskowej, przeniesiony ma być zarządzeniem ministra spraw wojskowych w jednym z najbliższych dnienników personalnych do rezerwy.

Wielki los.
Katowice, 4. 3. (AW.) W ostatnim ciąguenniu 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej, główna wygrana w wysokości 40 tys. dolarów padła na numer, będący w posiadaniu zakładu ubezpieczeń w Królewskiej Hucie.

Waldemaras chce zostać znowu premierem.

Kowno, 4. 3. (AW.) Krązą tu pogłoski o rezygnacji powrocie Waldemarasa do władzy. Ukazała się odezwa „Żelaznego Wilka“, iż 6 tysięcy „Wilków“ wstąpi przeciw rządowi, o ile on nie zaprzestanie układow z lewicą. Premier Tubialis oświadczył się za rozwiązaniem organizacji „Żelaznego Wilka“, reszta jednak ministrów proponuje zaprosić Waldemarasa do współpracy. Prezydent Smelona jeszcze się waha. Utrzymują, iż Waldemaras ubiegać się będzie o fotel premiera.

Niem. jaskinia gry przyczyna śmierci
Gdańsk (AW.) W jednym z hotelów w Gdańsku popełnił samobójstwo 55-letni Ignacy Brauman, z Krakowa, przedstawiciel firmy Dupont. Brauman oświadczył w czasie wynejęcia pokoju w przeddzień wypadku, iż przybył wprost z Warszawy. Jak się okazuje jednak, Brauman przebywał uprzednio kilka dni w Sopocie i przejął w kasynie większą sumę pieniędżną, co jak się zdaje przyczyniło się do popełnienia samobójstwa.

Uwięzieniu 100 czerwonych wyrotowców w Ameryce.

Nowy Jork. (AW.) Policja amerykańska przygotowuje bardzo ostre zarządzenia celem zapewnienia bezpieczeństwa w czasie zapowiadanych przez komunistów na dzień 6 marca demonstracji bezrobotnych. Policja nowojorska weszła w posiadanie

rozmaitych dokumentów, z których wynika, że Komuniści w dniu 6. marca planowali ostre starcia z policją. Aresztowano już licznych agitatorów w Chicago. Uwieszono około 100 osób, które należały do organizacji komunistycznej.

Abdykacja króla hiszpańskiego?

Dziennik paryski „Petite Parisienne“ podaje nie sprawdzoną pogłoskę o rzekomym zamiarze króla hiszpańskiego abdykacji na rzecz trzeciego syna Don Juana, albo jego wujka Don Carlosa.

Zmierzch dyktatur

I w Jugosławiji ma być dyktatura zlikwidowana.

Wedle doniesień z Belgradu, miejsce prezidenta ministrów gen. Zivkowica miałyby zająć osoba cywilna, której przypadłoby za zadanie przeprowadzenie nowych wyborów w jesieni br. Jako następcą gen. Zivkowica wymieniany jest b. min. spraw zagr. Nincic.

Z odmetów terroru

Moskwa. (AW.) Wśród inteligencji ukraińskiej, należącej do „Związku wyzwolenia Ukrainy“ i od dawnej pod sąd za uprawianie akcji kontrrewolucyjnej znajduje się 8 profesorów, a mianowicie: prof. Gonsow, profesorowie kijowskiego instytutu medycznego Czernichowski, Kudrycki, Barbar, Udowianko, Straszklewicz, Dubrowski oraz prof. Szepiłow.

Mińsk. (AW.) Pod Uzdą włościanie naradził na t. zw. „czerwony obóz“ eksploatujący lasy. Woznice tego obozu zostali dotknięci pobici, przeczem włościanie zagroził im wymordowaniem, o ile będą usilowali rabać lasy. Na miejsce wypadku przybył oddział GPU, który aresztował przeszło 50 włościan.

Ciężki stan zdrowia królowej szwedzkiej.

Sztokholm. (AW.) Według ogłoszonego tu 10 minutu o stanie zdrowia królowej szwedzkiej, stan chorej uległ znacznemu pogorszeniu. Działalność i drog oddechowych jest niezmiernie utrudniona.

Ultimatum narodowców hinduskich.

London. (AW.) Według doniesień z Bombaju, przewodca nacjonalistów hinduskich Ghandi wystosował do wicekróla Indji ultimatum, w którym domaga się zrealizowania postulatów hinduskich. — Treść ultimatum nie jest dokładnie znana. M. in. w ultimatum Ghandi stwierdza, iż żaden hindus nie może i nie będzie się czuł nigdy obywatel angielskim, lecz jedynie obywatelem niezawisłych Indji.

Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie.

Opieka dąży do zorganizowania stałej łączności rodaków żyjących poza granicami Polski z Ojczyzną.

Opieka prowadzi korespondencję ze wszystkimi stowarzyszeniami i ośrodkami polskimi na obczyźnie i stara się im przysłużyć w ich potrzebach kulturalnych, oświatowych i religijnych.

Opieka wysyła książki i czasopisma rodakom na obczyźnie, wydaje dla nich pięknie ilustrowany miesięcznik apolityczny p. t. "Wiści z Polski", modlitewniki, śpiewniki i inne potrzebne wydawnictwa.

Opieka ułatwia naukę dzieci i młodzieży polskiej z zagranicy w uczelniach krajowych i otacza je opieką w czasie tych studiów.

Opieka informuje emigrantów wyjeżdżających z kraju, pomaga im przy załatwianiu formalności związanych z wyjazdem.

Opieka opiekuje się w szczególności emigrantami robotnikami polskimi w obcych krajach.

Opieka krzewi i pogłębia wiedzę o zagadnieniach emigracji i warunkach bytu rodaków na obczyźnie za pomocą propagandy odczytowej i prasowej. Skład Zarządu Okręgu Poznańskiego: Prezes hr. A. Bniński, Wiceprezes: hr. W. Szołdrski (delegat), J. E. Ks. Prymasa do Zarządu (Gł.), Wiceprezes: P. Smoczyńska, Sekretarz: Dr. K. Bross, Skarbnik: Dr. Tadeusz Drazdzyński, Syndyk: Mec. Dr. Sławski, Członkowie: Prezydent Barczewski, Ks. Dr. St. Bross, Ks. Dr. St. Janicki, Ks. Prof. Ignacy Posadzy, Ks. Irena Puzynianka (Wiceprzewodnicząca Zarządu Gł.), Ks. Proboszcz St. Szymański.

Dotychczas jest już założonych 18 Oddziałów w powiatach pogranicznych Woj. Poznańskiego.

Upraszamy tych wszystkich, którzy się sprawami Emigracji interesują, by zechcieli się złączyć do naszego biura.

Specjalne prześladowanie Polski na Litwie.

Kowno (AWL) Władze litewskie ogłosiły oficjalny komunikat, wyjaśniając, że w rb. nie będzie żadnej amnestji dla więźniów politycznych, a w szczególności dla Polaków. Zdaniem władz litewskich, zbyt często ogłasza się amnestje. W rzeczywistości jednak ostatnia amnestja była ogłoszona w roku 1922, w późniejszych zaś amnestjach nie byli niestety uwolniani więźniowie Polacy.

Echa zbrojnej wyprawy, oszustwa i gwałty.

Berlin (AWL) W pierwszych dniach kwietnia rozpoczyna się w Hamburgu sensacyjny proces niemieckiego okrętu "Falke", którego załoga brała udział w puczu w Venezueli. Akt oskarżenia przeciwko właścicielom okrętu "Falke" Prenzlaurowi i Kramarskiemu oraz kapitanowi "Falke" Zippelittowi zarzuca werbowanie załogi pod fałszywymi pozorami, nielegalny handel bronią, zmuszanie do akcji zbrojnej na terenie obcego państwa. Ze względu na to, iż właściciele okrętu tłumaczą się, że broń i amunicję nabyli w Gdyni z polskich zapasów wojсковych, prokuratura prowadzi dochodzenie w tym kierunku, celem stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy. Proces budzi ogromne zainteresowanie z powodu swego podkładu politycznego.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 5. marca 1930 r.

† Popielec.

Wsch. słońca g 6 m. 15. Zach. g 17 m. 20.

Wsch. słońca g 8 m. 17. Zach. g 23 m. 43.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Wtorek, dnia 4. 3. godzina 7 rano: Temperatura powietrza — 0,5, cisza, pogodnie, szron, ciśnienie atmosferyczne 781,6 wilgotność 100%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 9,4 najniższa — 5,0. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

D) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.)
Dziś (4. 3.) Baczność „Sokół”: ćwiczenia druhow (o godz. 8-mej wiecz. w świetni miejskiej. Nacz. Słow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. zbiórka V. zastępu w Ognisku. O przybycie druhen pros. Zastępowa.

Wtorek (5. 3.) Koło Podoficerów Rezerwy: o godz. 8,15 wiecz. zebranie u p. Michałskiego.
Chór Kościelny: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu. Komplet i punktualność konieczne. Dyrygent.

Chór Nauczycielski: o godz. 4-tej popoł. lekcja śpiewu chóru męskiego w żeńskiej szkole powszechnej. Komplet bardzo pożądanym. Dyr. Kl. Sp. „Pogon” odd. żeński: wiecz. o godz. 8-mej wiecz. zebranie miesieczne w Hotelu Dworcowym. Przybycie wszystkich członków konieczne. O godz. 7-mej wiecz. zbierze się Zarząd.

Pojutrze (6. 3.) K. S. „Polonia”: o godz. 20-tej wiecz. walne zebranie w Hotelu Dworcowym. W razie nieprzybycia w oznaczonym czasie dostatecznej ilości członków odbędzie się zebranie pół godziny później, a uchwały powzięte będą prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

D) Związek Cechów komunikuje: W niedzielę, dnia 9. bm. przed poł. o godz. 11,30 w Hotelu Polskim w Lesznie, odbędzie się zebranie, celem zajęcia stanowiska co do projektowanego przez władze przemysłowe podatku na rzecz Izby Rzemieślniczych. Uprasza się cechy przynależne do Związku Cechów o liczny udział w zebraniu, ze względu na to, że projekt ten przewiduje pobieranie opłat od każdego warsztatu, czeladnika i ucznia.
Za Zarząd: Tuliszka, przewodniczący.

D) Związek Automobilistów w Lesznie. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 6. bm. o godz. 9 i pół wiecz. na sali p. Iłskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne. Na porządku dziennym sprawa przyłączenia się do Związku.

D) Kółko Włosec w Lesznie. Zarząd Kółka Włocianek podaje do wiadomości, iż kurs bielizniarstwa rozpocznie się we środę, dni 5. bm. o godz. 5-tej popoł. Zbiórka w Domu Katolickim na małej salce. Na kurs powyższy przyjmujemy chętnie kilka kandydatów z poza Kola.

D) Zw. Oficerów Rezerwy. W czwartek, dni 6. bm. o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się zebranie Zw. Oficerów Rezerwy Kolo Leszno, w Hotelu Polskim. Ważne sprawy na porządku dziennym. O liczne przybycie członków pros. Zarząd.

D) Pokwitowanie. Zamiast wieńca na trumnę śp. Marty Smolanowiczowej złożyli na biednych miasta Fr. Małyszczkowie 6 zł.

b) „Sokół”. Specjalny, uroczysty nastrój przybrało wczorajsze miesieczne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół” tak z okazji pożegnania kilku druhow, odchodzących w bieżącym miesiącu do służby wojskowej, jak też z powodu wyjęcia do szeregów sokolich blisko 40 nowych członków. Do tych ostatnich należą byli członkowie Klubu Sportowego „Jutrzenka”, który będąc w trudnych warunkach organizacyjnych i finansowych, postanowił na swent walnym zebraniu w końcu ub. miesiąca złożyć się z Tow. Gimn. „Sokół”, wychodząc z tej słusznej zasady, że w jednolitym i silnym wydajniejszej pracy. Zaznaczyć należy, że „Jutrzenka” dzieliła się zasadniczo na trzy oddziały, mianowicie: piłki nożnej, lekkoatletyczny i kreglarski. Pierwsze dwie sekcje złączyły się ze „Sokołem”, trzecia natomiast pozostała nadal samodzielną jednostką pod nazwą „Jutrzenka”. Służowanie się wspomnianego klubu z „Sokołem” podkreślano jako fakt nie małej wagi moralnej, przyczem można żywić nadzieję, aby w najbliższym czasie ruch sportowy w mieście Lesznie wogóle koncentrował się pod sztandarem „Sokoła”, jako organizacji na naszym terenie najsilniejszej i najwybitniejszej. — Jak serdecznie witano grono nowych członków, tak też serdecznie żegnano tych druhow, którzy na półtora roku wcieleni zostali do wojska. Pouczający referat w czasie zebrania wygłosił druh mec. Wstawski o gospodarstwie narodowym, poruszając sprawy zasadnicze o współpracy zainteresowanych sfer w dziedzinie wytwórczości i zbytu produktów, jak też o konieczności skupienia w rękach polskich jaknajwięcej warsztatów pracy, wydarcia ich tym, co są wrogami naszej narodowości i państwowości. — W dalszym ciągu zebrania po referacie, nagrodzonym hucznymi oklaskami, druh prezes M. Szurkowski komunikuje o wydzierżawieniu boiska druhowi Rydlawiczowi oraz o zamierzeniach zarządu, aby w jaknajbliższym czasie w miarę możliwości finansowych, przystąpić do wybudowania na boisku szatni dla druhen oraz oszklenia dalszej części werandy. Po zebraniu odbyła się na dużej sali Hotelu Polskiego wieczornica pożegnalna w gronie wyłącznie druhow i druhen. Bawiono się bardzo ooczcho.

Obwieszczenie.

dot. cen maksymalnych na chleb, mieso i wyroby miesne.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 16. VII. 1928 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Dz. U. R. P. Nr. 87 poz. 761) i rozporządzenia p. Wojewody Poznańskiego z dnia 2. XI. 1928 r. (Pozn. Dziennik Woj. Nr. 44 poz. 589) oraz rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 727) i wysłuchaniu opinji miejscowej Komisji do badania cen ustanawia się na terenie tutejszego miasta następujące ceny maksymalne za 1 kg.:

mięso wieprzowe:	3,60 zł
karbonady	3,60 „
sarka	3,40 „
od brzucha	3,20 „
od szynki	0,80 „
móg cienkich	0,80 „
usz	3,60 „
siekanego	0,40 „
kości	0,40 „

Encyklika Jego Świątobliwości Piusa XI.

(Przełom z autoryzowanego przekładu Polyglotty watykańskiej) (Ciąg dalszy)

„Konieczną jest rzeczą — żeby użyć słów Leona XIII — by nietylko w pewnych godzinach wykladało się młodzieży religje, ale by całe nauczanie tchnęło duchem chrześcijańskiej pobożności. Jeśli tego braknie, jeśli to święte tchnienie nie będzie przenikać i rozgrzewać dusz nauczycieli i uczniów, bardzo mały pożytek będzie można zebrać z jakiegokolwiek nauki; przeciwnie, często wynikną z tego szkody, i to niemałe”.

A niechaj nikt nie mówi, że w narodzie, podzielonym na różne wyznania, państwo nie może inaczej zaradzić potrzebom publicznego oświecenia, jak tylko przez szkołę naturalną, albo mieszaną, bo bez porównania lepiej i łatwiej może i powinno zaspokoić je, zostawiając swobodę i popierając przez odpowiednie zasłki inicjatywę i działalność Kościoła i rodzin na tem polu. A że to da się urzeczywistnić ku zadowoleniu rodzin i z korzyścią dla powszechnej zgody, dowodzi tego przykład narodów, podzielonych na różne religijne wyznania, gdzie ustawa szkolna odpowiada wychowawczemu prawu rodzin, nietylko pod względem całego nauczania, w szczególności przez katolicką szkołę dla katolików, lecz także pod względem sprawiedliwości rodzicielskiej przez pomoc finansową ze strony państwa dla pojedynczych szkół, jakich chcą rodziny.

W innych krajach o mieszanej religji inaczej się dzieje, z niemałym obciążeniem katolików, którzy pod wodzą protektoratem Episkopatu i przy niezmiernym wysiłku kleru świeckiego i zakonnego

utrzymują wyłącznie własnym kosztem katolicką szkołę dla swoich dzieci, której od nich wymaga ciężki obowiązek sumienia, i z hojnością i siłą, godną pochwały, trwają w postanowieniu zabezpieczenia w całości, jak sami to w formie hasła głoszają „katolickiego wychowania dla całej katolickiej młodzieży w katolickich szkołach”.

— Jeśli tych szkół nie zasila się z państwowego skarbu, jak tego sama przez się wymaga sprawiedliwość rodzicielska, to przynajmniej nie powinno się ich kępować przez władze państwową, jeśli ta władza ma świadomość praw rodziny i koniecznych warunków prawnej wolności.

Tam gdzie nawet ten najniższy stopień wolności jest pogwałcony, albo na różny sposób kępowany, katolicy, choćby kosztem wielkich ofiar, wszelkimi środkami mają się o to starać, by utrzymać swoje szkoły i bronić ich i dążyć do uchwalenia sprawiedliwej szkolnej ustawy.

Akcja katolicka w sprawie szkolnej.
Wszystko, co wierni robią dla poparcia i obrony katolickiej szkoły dla swoich dzieci, jest dziełem nawrośko religijnym i błagane najpięknym zadaniem „Akcji katolickiej”. Stąd szczególnie są drogie Nazsemu ojcowstwu sercu i godne najwyższej pochwały te wszystkie specjalne stowarzyszenia, które w różnych krajach z takim zapałem pracują dla tak koniecznego dzieła.

Przeto trzeba to silnie głosić, i trzeba, by było to przez wszystkich dobrze zrozumiane i uznane, że katolicy jakiegokolwiek narodu na świecie, starając się o katolicką szkołę dla swoich dzieci, nie uprawiają jakiejś partyjnej polityki, ale prowadzą dzieło religijne z nakazu sumienia; i nie myślą bynajmniej oddzielać swoich dzieci od ciała i ducha narodu, ale ówsem, wychować je jaknajdoskonalej i jaknajbardziej korzystnie dla narodowej pomyślności, ponieważ dobry katolik, właśnie na mocy katolickiej

nauki, jest tem samym najlepszym obywatelom, kochającym swoją ojczyznę i lojalnie poddającym istniejącą władzę państwową, w jakiegokolwiek legalnej formie rządu była ona ukonstytuowana.

W tej szkole, zgodnej z Kościołem i chrześcijańską rodziną, nie zdarzy się, że na różnych godzinach, z oczywistą szkoda wychowania, będzie się przecyżło temu, czego się dzieci dowiadują na nauce religijnej; a jeśli, wskutek delikatności sumienia nauczycielskiego, będzie rzeczą konieczną, dać im poznać dzieła zdrożne w celu ich zwalczania, to będzie to znośliwe z takim przygotowaniem i z taką przetrzeźwiałą zarowę nauki, że z tego nie szkoda, ale pożytek będzie miało chrześcijańskie wyrobienie młodzieży.

W tej szkole również studjum ojczyjstego języka i klasycznych autorów nie będzie nigdy szkolem dla czystości obyczajów, ponieważ chrześcijański nauczyciel pójdzie za wzorem pieszczół, które zbierają z kwiatów to, co najczystsze, resztę zostawiając, jak nauczał św. Bazyli w swojej mowie do młodzieży o czytaniu klasyków. Ta konieczna ostrożność, która zaleca nawet pogański Kwintylijan wcale nie przeszkadza, by chrześcijański nauczyciel nie miał zbierać i oddawać do użytku tego wszystkiego, co prawdziwie dobrego w rzeczy i w metodach przynoszą nasze czasy, pomijając na to, co mówił Apostoł: „Wszystkiego doświadczajcie; co dobre jest, dźwiecie”. I dlatego w Zbiorniku rzeczy nowych będzie się strzegł, by fektorem myślnie nie poruczać starych, wypróbowanych o do swojej dobroci i skuteczności przez doświadczenie, wielu wieków, zwłaszcza w nauce łaciny, która za dni naszych, jak widzimy, coraz niżej upada, właśnie wskutek niesłusznego zarzucenia metod, tak skutecznie używanych przez zdrowy humanizm, który szczególnie w szkołach Kościoła tak pięknie rozkwitł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

słoniny świeże	3,60 zł
karkówki	3,60 "
plecki	3,20 "
nóg grubych	2,40 "
głowy	1,- "
smalcu czystego	4,60 "
słoniny wędzonej	3,40 "
mięso wołowe:	
karkówek z kośćmi	2,40 "
łopatk z kośćmi	2,40 "
żeber grubych	2,60 "
łat z żeberkami	2,60 "
różnej wołowiny bez kości	2,60 "
kości	0,60 "
łoju z nerek	2,- "
mostku	2,60 "
rozbehu	3,- "
zrazówki	3,60 "
poledwicy	4,20 "
siekanego	3,60 "
łoju topionego	2,80 "
łoju nietopionego	1,60 "
mięso cielęce:	
od przodku z kośćmi	2,80 "
od mostku	2,80 "
kotletów	2,80 "
wątroby	2,80 "
od kulki	3,20 "
od karku	1,60 "
gęzta	1,60 "
mięso skopowe:	
od przodku z kośćmi	2,80 "
od kulki z kośćmi	3,20 "
od tyłu z kośćmi	3,20 "
wyroby mięsne:	
kiełbasy tłustej	3,60 "
kiełbasy czosnkowej	2,80 "
salcesonu I. gat.	3,60 "
salcesonu II. gat.	2,40 "
salcesonu białego (główna)	3,60 "
wątrobianki I. gat.	3,60 "
wątrobianki II. gat.	2,60 "
królewickiej	4,40 "
krakowskiej suchej	6,- "
krakowskiej gotowanej	4,- "
kiszek z bułek	1,20 "
kiszek z kaszy	1,- "
serwołatk suchej	7,- "
serwołatk świeżej	5,- "
parówek	4,40 "
ozonowej	3,60 "
szynki wyborowej gotowanej	6,40 "
szynki surowej bez kości	5,80 "
salami	7,- "
brunświckiej	4,- "
krakowskich kiełbasek	4,- "

Według uchwały Komisji do Badania Cen cebra chleba żytniego powinna być regulowana automatycznie i to według ceny mąki żytniej notowanej przez Giełdę Zbożową i Towarową w Poznaniu wzgl. według ceny mąki żytniej, sprzedawanej przez Młyn Parowy Schneidera i Zimmera w Lesznie, o ile cena ta nie przewyższa ceny giełdowej, a mianowicie: cena 1 kg. chleba żytniego nie może wykazać większego odchylenia od sumy giełdowej jak 3 gr. W razie przekroczenia ceny mąki 50,- zł za 100 kg. odchylenie nie może przekraczać 2 gr; za 1 kg. mąki liczy się 1 kg. chleba.

Ceny powyższe obowiązują od następnego dnia po ogłoszeniu w prasie miejscowej.

CHARLES WESLEY SANDERS.

Na rozdrożu

(Przedruk wzbroniony).

22) — To pan, panie Sobey? — rzekła dziewczyna.
— Co się stało?
— Nic, panno Anno — zapewnił ją skwapliwie.
— Nic więcej nado o czem dziś depeszowałem. Udało mi się wyjednać zawieszenie wykonania wyroku. Mamy trzydzieści dni czasu na dowiedzenie jego niewinności i niech mi pani wierzy, droga panno Aniu, że tego dokazemy. Jestem przekonany.
— Ma pan nowe fakty? — zapytał Mc Gregor.
— Sobey zwrócił się do niego całą twarzą. Przed tem posłał mu już kilka ukośnych, badawczych spojrzeń.
— Zdaje mi się, że nie mam przyjemności znać pana — rzekł.
— Bert, Mc Gregor — przedstawił się młody człowiek. — Przyjechałem do pana Hammersley'a na parę dni z wizytą. Pochodzę z okolic Scanlonu. A przynajmniej ostatnio tam rezydowałem.
— Ze Scanlonu? — oczy Sobey'a zwrężyły się w dwie szparki. — Rozumiem — dodał nieokreślenie.
— Mniejsza o mnie — rzekł niegrzecznie Mc Gregor. — Państwo chcą się jaknajprędzej dowiedzieć co zawisło w stolej.
— Ależ owszem. Otóż przybywszy na miejsce przedwczoraj wieczorem, udam się odrazu do gubernatora. Początkowo zanosiło się na to, że się z nim nie zobaczę, ale nie dawałem za wygraną. Powiedziałem lokajowi, że idzie o życie człowieka, i że muszę uzyskać audiencję za wszelką cenę. Po długim sporze — wiedzą państwo, że jako prawnik, umiem przekonywać sługus wziął mój bilet poszedł.

P) **Nominacje duchownych.** Ks. kanonik Stanisław Janasik, b. rektor poznańskiego seminarjum duchownego został zamianowany audytorem Roty rzymskiej. Jest to stanowisko w hierarchji kościelnej bardzo wysokie, które zajmował dotychczas ks. prał. Florczak z diecezji włocławskiej. Rektor poznańskiego seminarjum duchownego ks. dr. Kazimierz Rolewski został zamianowany prałatem domowym Ojca św. Ks. Karol Kietczewski, proboszcz w Pakości, odznaczony został tytułem szambelana papieskiego. Ks. prob. Kietczewski należy do szeregu wybitnych duszpastorzów i cenionych mówców kościelnych, biorących czynny udział w życiu obywatelskim.

P) **Nowy prezes Banku Zw. Spółek Zarobkowych** Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej na ostatnim zebraniu rady nadzorczej Banku Zwią-

Winni przekroczenia lub żądania cen wyższej od podanej lub nieuwzglębnienie jej na cenniku ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 100.000 zł po myśl art. 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31. VIII. 1925 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) oprócz tego może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępczy.

Leszno, dnia 27. lutego 1930 r.

Magistrat.

(—) Kowalski
Pierwszy Burmistrz.

—

ZABOROWO.

zo) **Koło śpiewu „Nowowiejski“** w Zaborowie. Dziś we wtorek o godz. 7.30 wiecz. lekcja śpiewu w szkole przy ul. Kościelnej. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Dyrygent.

ŚWIERCZYNA.

śa) **Tow. Robotników Kat.** W niedzielę, dn. 2. marca odbyło się tu roczne walne zebranie na sali Domu Katolickiego w obecności ks. patrona i prezesa okręgowego p. Papieża z Leszna, który wygłosił referat o pracy organizacyjnej. Do nowego zarządu wybrano: jako prezesa Jana Szymańskiego, jego zastępcę Andrzeja Olejniczaka, jako sekretarza p. Banacha, skarbnika Leona Piórciniczaka.

WIELKOPOLSKA.

w) **Gniezno. (Kurs budowy modeli samolotów)** Komitet Wojewódzki L. O. P. P. i Miejski w Inowrocławiu przystępuje do zorganizowania konkursu modeli samolotów o nagrody. Konkurs odbędzie się dnia 25. marca br. w Inowrocławiu. W związku z tem otwiera gnieźnieński komitet L. O. P. P. specjalny kurs modeli samolotów przy Szkole Przem.-Handlowej. Otwarcie kursu nastąpiło w sobotę 1. marca br.

w) **Bydgoszcz. (Starostwo grodzkie).** Starosta grodzki p. Włodzimierz Dworakowski objął urządowanie, wobec czego z kompetencji magistratu przekazane zostały sprawy podlegające kompetencji nowo-ustanowionego starostwa grodzkiego, jak bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny, sprawy nadzoru nad lokalami publicznymi i ustalenie godzin policyjnych, sprawy stowarzyszeń, zgromadzeń, wieców, sprawy widowisk, cenzura teatralna, kwesty publiczne, sprawy policji kryminalnej i obyczajowej, broń, materiałów wybuchowych itd.

Nie jestem zarozumiały, ale mam wrażenie, że gubernator trochę się ze mną liczy. Mam pewne wpływy polityczne i możliwe, że doszły go o tem słuchy. W rezultacie każeł mnie poprosić. Panno Anno, niech mi pani wierzy, że jeszcze nigdy w życiu do nikogo tak nie przemawiałem jak do niego. Początkowo, jeżeli wolno mi się tak wyrazić o naszym najwyższym dygnitarzu, okazywał tępy upór. Powiedział, że brat państwa został uznany za winnego przez sąd przysięgły, złożony z jego współobywateli. Znał całą sprawę, uważał, że śledztwo zostało przeprowadzone zgodnie z procedurą i zaopiniował, że niema żadnej podstawy do zawieszania egzekucji.

Wtedy przedstawiłem mu rzecz w prawdziwym świetle. Wspomniałem o pani i o panu Jimie, czekających na wieść o ukochanym bracie. Opowiedziałem jaką się państwo cieszyli opinią. Opowiedziałem o Henryku. Po chwili spostrzegłem, że coś się w nim zalał. Patrzył mi przez cały czas w twarz, ale potem spuścił oczy na dywan i między brwiami ukazała mu się pionowa zmarszczka. Zrozumiałem, że zwyciężyłem. Nagle przerwał mi polok wymowy i rzekł:

— Dostyć, panie Sobey. — Odraczam egzekucję na trzydzieści dni.

Podziękowałem mu i zacząłem się zabierać do odcieczki. Pożegnał mnie słowami:

— Możesz pan powiedzieć Hammersley'om, że ich brat ma dzielnego obrońcę.

Przyznam się państwu, że wyszedłem od niego, jak pijany. Taki komplement z ust takiego człowieka, jak gubernator, to więcej niż komplement. — Dłaczego pan nie zadeszował odrazu tego wieczora? — zapytał Hammersley. — Naraził nas pan na straszliwe czekanie.

— Ależ Kochany panie — wyliczyknął prawnik — w takich przypadkach nie można się śpieszyć. Musiałem

Z Poznania.

zku Spółek Zarobkowych dokonano wyboru prezesa na miejsce p. Stanisława Karłowskiego, który ustąpił. Prezesem wybrano dotychczasowego wiceprezesa p. Seweryna Samulskiego.

P) **Zniesienie gmin.** Rozporządzeniem Rady Ministrów z 7 ub. mies. zniesiono gminy: Starą Juźcę w pow. chojnickim i przydzielono do gminy Gotelę; Bielewko w pow. kościańskim i przydzielono do Bielewka; Dąrmoszewo w pow. gnieźnieńskim i przydzielono do Kiszkowa; Góreczki Zabie w pow. rawickim i przydzielono do Góreczek Wielkich; Łopieniec w powiecie wągrowieckim i przydzielono do Łopienia.

P) **Z Teatrów Poznańskich.** — Teatr Wielki: 5. 3. „Madame Butterfly“; 6. 3. „Szwanda dudziarz“; Teatr Polski: 5. i 6. 3. „Teatr wieczystej wojny“.

POMORZE.

p) **Gdańsk. (Marsze głodowe).** W tutejszych kołach komunistycznych mówi się o organizacji wielkich demonstracji głodowych w Gdańsku. Organ komunistów „Arbeiter Zeitung“ otwarcie nawoływa do masowych wystąpień w dniu 6 marca, by w ten sposób zmanifestować swoje siły oraz niezadowolenie mas.

p) **Gdynia. (Nowa linja okrętowa pod polską banderą).** W dniu 1. marca rb. w duńskim ministerstwie przemysłu i handlu w Kopenhadze nastąpiło podpisanie umowy między Bałtycko-Amerykańską Linją Okrętową, będącą własnością Duńczyków, a Polską w sprawie uruchomienia specjalnej linii okrętowej z Gdyni do Kanady i Nowego Jorku przy pomocy trzech wielkich parowców transatlantycznych, z tem, że parowce kursować będą pod polską banderą. Pierwszy parowiec odepść ma z Gdyni do Ameryki północnej już w dniu 14. marca rb.

ŚLĄSK.

ś) **Katowice. (Podwyżka budżetu wojewódzkiego)** Jak się dowiadujemy, budżet województwa śląskiego na najbliższy rok administracyjny opiewa dochody i rozchody na 118 milionów zł, t. zn. o 7 mil. więcej, niż w r. ub. W najbliższych dniach śląska rada województwa przystąpi do rozpatrzenia preliminarza budżetowego.

MAŁOPOLSKA.

mp) **Kraków. (Studenti wobec prześladowań w Sowietach).** Dnia 28. lutego br. obszerna sala Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim zamienila się na teren walki. Studenti, grupujący się w Związku Myśli Mocarstwowej zwolali ogólnie-akademickim wiec protestacyjny przeciwko antyreligijnym wystąpieniom w Sowietach. Sala była wypełniona, a wśród studentów znaleźli się również zwolennicy komunizmu. Awanturujący się komunistki zostały pobite łaskami i wyrzuceni z sali. Skutkiem tego doszło przed gmachem do demonstracji. Po usunięciu komunistów i przywróceniu spokoju, przystąpiono do obrad, przy czem uchwalono przez aklamacyjną rezolucję, przedłożoną przez akademika Kaczmarczyka, protestującą przeciwko gwałceniu wolności religijnej w Sowietach i wzywającą do walki z komunizmem.

się wplerc upewnić, że to się naprawdę stanie. Wyobrażmy sobie, że zadeszowałbym do państwa, iż egzekucja została odroczone i okazałoby się, że ten się omylił? Tęby przecież byłoby zabójce. Nie, ja postępuję jak przystało na człowieka z głową. Czekałem, dopóki rozkaz o zawieszeniu nie został przesłany do więzienia. Poszedłem tam odrazu, ale dopiero zrana otrzymałem żądaną informację. I wtedy wysłałem depeszę. Zdaje się, że pan jest ze mnie niezadowolony, panie Hammersley?

— O, nie, nie — zaprotestował Jim. — Nic podobnego. Uratował pan mego brata od śmierci.

Podczas gdy Sobey przechwalał się swoją zaśluga, Mc Gregor obserwował go uważnie. W miarę opowiadania jego umiarkowane zainteresowanie ustępowało stopniowo miejsca wielkiemu zdziwieniu. Nie zdołał go nie okazać i wargi jego rozszerzyły się uśmiechem powątpiewania. Zrobił próbę opamowania twarzy, ale nie zdążył. Sobey miał piasną właściwość szybkiego obracania głowy na chudej szyi.

— Co się to ma znaczyć, panie Mc Gregor? — zapytał porwyco. — Co pana rozmięszilo w moim opowiadaniu?

— Rozmięszilo? — powtórzył poważnie ten ten. — Nie było w niem nic rozmięszającego. Na rozumieniu dlatego pan o to pyta?

— Widziałem, że się pan uśmiechnął.

— Mam taki głupi grymas twarzy — przyznał się Mc Gregor. — Uśmiecham się ilekroć jestem zadowolony. Odruchowo.

— O — rzekł Sobey i zwrócił się do Hammersley'a. — Chciałbym pomówić o interesie, Kochany panie.

— Jestem na rozkazy — odpowiedział blijnt.

— Dam panu czek na żadaną sumę.

— Nie lubię omawiać takich rzeczy wobec świadków — zaoponował prawnik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z CAŁEJ POLSKI

Odcinieli wirtuoz organowy

W tym dniu w Państwowym konserwatorium Muzycznym w Poznaniu uroczystym dyplom wirtuozowski — organowy wydoszyczan p. Jankowski odcinieli organista przy kościele Serca Jezusowego. Zwążywszy na wysokiej wymagania konserwatorium z zakresu teorii i kontrapunktu ogólnego, improwizacji, kompozycji, historii i estetyki muzyki, jest to zdaje się jeden z nielicznych wypadków, udzielenia pełnego dyplomu.

Program „Radja Poznańskiego”

13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.40 Notowania giełdy pien. i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty. 16.35 Radiogramy. 16.55 Pogadanka francuska. 17.15 Audycja dla dzieci. 17.45 Godzina niespodzianek. 18.45 Nadprogram. 18.55 Odczyt p. t. „Podkoziółek i Popielec w Wielkopolsce”. 19.10 Rzeczy ciekawe. 19.25 „Żywe iskrzy”. 19.45 Kronika „Tygodnika Radjowego”. 20.05 Odczyt. 20.30 Wiadomości zagadek muzycznych. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

11.58 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 Komunikat harcerski. 16.15 Program dla dzieci. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 Odczyt. 17.45 Utwory Beethovena. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 Radiogramy. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Program na dzień następnny. 20.15 Feljton. 20.30 Recital fortepianowy. 21.30 Kwadrans literacki. 21.45 Recital śpiewaczy. 22.10 Feljton. 22.45 Komunikaty. 22.35 Komunikaty PAT'a.

Z Warszawy.

W) Echo afery falszerkiej. W związku z aferą wicekonsula St. Zjedn. Halla i Baskina, policja aresztowała na kręcach wschodnich około 100 osób. Byli to przeważnie agenci, którzy mieli za zadanie werbowania żon dla Baskina. Niezależnie od procesu, wywołanego przez władze polskie, Hall będzie miał sprawę w sądzie amerykańskim o złamanie ustawy imigracyjnej, gdyż udzielał wiz na wyjazd do Stanów Zjedn. z wyraźnym pominięciem przepisów billu imigracyjnego.

W) Zjazd lekarzy. W niedzielę odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd lekarzy szpitalnych. Na zjazd przybyło około 500 uczestników.

Uchwalono m. in., że wszystkie sprawy sanitarne powinny być koncentrowane w jednym resorcie. Wnio. nastąpiło usamodzielnienie pod względem lecznictwa klinik w szpitalach publicznych czyli usuniecie ingerencji dyrektorów administracyjnych w szpitalach w sprawach lecznictwa. Co do obsadzenia stanowisk lekarzy ordynatorów należy je przeprowadzić drogą konkursu, gdzie siedmiu są lekarze, o ile możliwość z udziałem przedstawicieli lekarzy wydziałów lekarskich uniwersytetu. Dalej postanowiono pomagać się specjalnych ustaw, regulujących sprawy zawodowych lekarzy szpitalnych na wzór ustawy sądowniczej względnie nauczycielskiej.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań dnia 3. 3. 1930.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Table with 2 columns: Commodity name and price range. Includes items like Zyrto, Usposobienie słabe, Pszenica, etc.

Table with 2 columns: Commodity name and price range. Includes items like Groch Victoria, Groch Folgera, Lubimiebski, etc.

Table with 2 columns: Currency name and exchange rate. Includes Dolar ameryk., Funt angielski, Frank franc., etc.

Koniec działu redakcyjnego. Redaktor naczelny: Stefan Machalewski. Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal. Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł. Członk. Drukarni Leszczyńskiej-Sb. z ogr. odp. w Lesznie.

Kinoteatr „IMPERIAL” (Hotel Polski) Today we have in the program the last part of the wonderful film production of Polish origin. „MAGDALENA” by IRENA GAWĘCKA i MIECZYSLAWEM CYBULSKIM in the main roles. CONCERT ARTISTIC.

TELEGRAM! Światowej sławy zespół artystów rosyjskich WOŁGA-KAPELA. Wystąpi w przeddzień z zagranicą w czwartek wieczorem, dnia 6 bm. w Kinoteatrze „IMPERIAL”

For the occasion of the wedding of my dear daughter... podziękowanie. Strośkany mąż.

Pszenicę letnią (Heins Kolben) II odsiew ma do oddania R. Feige, Leszno.

GRZEGORZ ZAGALAK MŁYN MOTOROWY-LESZNO KOMENIUSZA 14. TEL. 258

Papier pergaminowy kg. 2,50 zł papier gazet w rol. kg. 1,05 zł Szpagat i przędze po cenach hurtowych poleca DOM TOWAROWY Leszno, ul. Kościńska 15.

For the anniversary of the death of my dear mother... Bóg zapłać! Strośkana żona.

DOM Dziewczyna Pokój do wszelkiej pracy domowej, potrzebna natychmiast Leszno, ul. Leszczyńskich 41.

DOM Dziewczyna Pokój dobrze umeblowany, z elektrycznym światłem, do wynajęcia, Leszno, ul. Średnia 20

inteligentniejszego przyjmie natychmiast M. Przybylski, Leszno, ul. Dworcowa 50. Magazyn odzieży i artykułów męskich

Wieczorami udzielam kroju pod gwarancją tym paniom, którym zależy na dokładnym wykreśleniu się. — Panie, które nie znają szycia mogą się również zgłosić. Matuszczakowa

KINO PALACE - Leszno Dziś i w dni następne szampańska komedia najnowszej produkcji pod tyt. MŁODOŚĆ, MIŁOŚĆ, AWANTURA

Dziewczyna do wszelkich prac domowych, z gotowaniem przyjmie posiadając od 15. 3. br. miejscowość obywat. Zgłoszenia Leszno, ul. Dworcowa 4 II p.

For the occasion of the wedding of my dear daughter... podziękowanie. Józefostwo Kluskowiakowie. DOM w Lesznie, piętrowy, prawie nowy, 10 ubikacji, podwórze, ogródek, nadaje się dla kowala, stelmacha, handlarza lub emeryta, przy wstawie 10000 zł na sprzedaż. Kempa, Leszno, ul. Dworcowa 43.

BIAŁY TYDZIEŃ od 1. do 15. marca urządza i poleca Szanownej Klienteli Bronisław Meyer — Leszno.

DOM maszynowy, 2 pokoje z kuchnią, 1/2 morgi ogrodu warzywnego i owocowego, w wielkiej wsi, gdzie się znajduje wielki dwór, natychmiast do wynajęcia, w powiecie leszczyńskim. Zgł. Szymczak, Leszno, ul. Dworcowa nr. 26

Służąca do wszelkich prac domowych, potrzebna natychmiast. Słoboszewski, Leszno, ul. Kościńska 60.

Subscription information: Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ogłosze. Domowe”, dodatkami... Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamowy 1 lam. w dzielu redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 200 złote.

Szczapy sosn. po 14 zł. pieńki sosnowe po 9 zł. w każdej ilości sprzedaje Kasa Majętności LUBONIA p. Pawłowice, k. Leszna

10000 nowych cegieł tanio na sprzedaż. Leszno ul. Osiecka 4. Ogłoszenia w gazecie naszej są skuteczne! Mieszkanie 5 pokoi i kuchnia, balkon, natychmiast do wynajęcia. Czynsz podług umowy. Zgłoszenia Szymczak, Leszno, ul. Dworcowa nr. 25.

Agencje pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiński, księg. Bojanowo: A. demczewski, Dworcowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24, Gościej: Kielmiński, Rynek. Poniec: Stefaniński, kielcarnia. Krobisz: A. Wlekiński, Wolsztyn: A. Smoczewski, Kościelna ul. I. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarowca: J. Kocialkowski, ul. 6 kolonijny. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszczyń: M. Calińska, ul. Marszałkowska nr. 67. Przedmieście p. Przemęt: Matusiak, Brenno: Muszkieta, Wilkow: Ję. Woiw. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin: P. Pawier, R. Kowalski, Wroniawy: Dalaszyński. Dolsk: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo: W. Wiatler, Rynek. Matwin, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świętobłocowa: Kowchel, Krynów: Bol. Płazczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bulwówce Górny: Szawelski, piekarnia.

BEZPŁATNY DODATEK
„GŁOSU LESZCZYŃSKIEGO“ i „GŁOSU POLSKIEGO“

STEFAN ZEMBRZUSKI

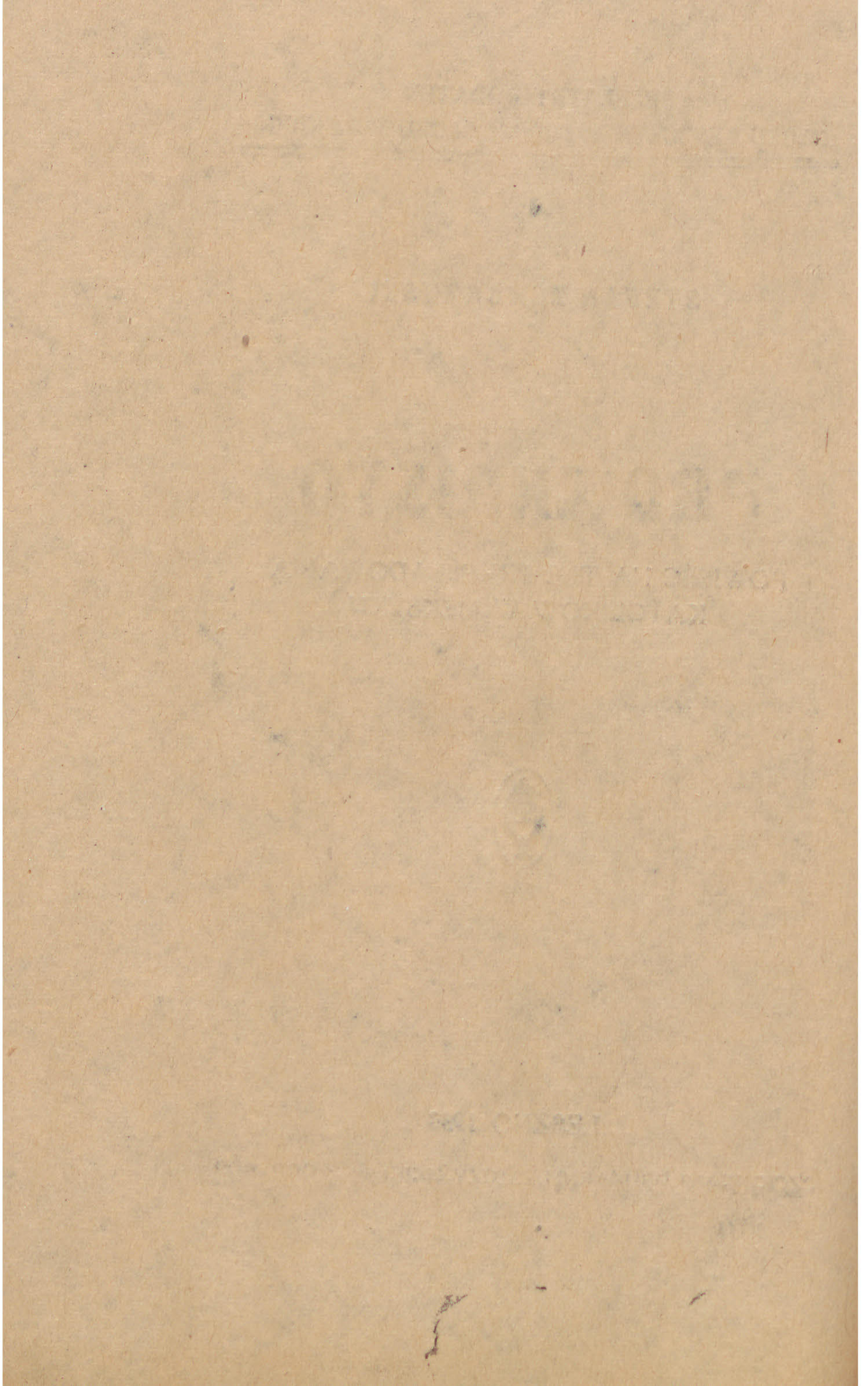
PRO CHRISTO

POWIEŚĆ NA TLE PRZEŚLADOWANIA
KATOLIKÓW W MEKSYKU



LESZNO 1930

CZCIONKAMI Drukarni Leszczyńskiej 2 000 000



„Otańcie się,
ja zwyciężył świat

Pomimo dość wczesnej jeszcze godziny słońce
prażyło niemiłosiernie. Choć od gór szły chłodniejsze
powiewy, powietrze rozpalone było do niemożliwości.
Jednakże mieszkańcy miasta Meksyku nie odczuwali
widocznie tego, gdyż z całym spokojem oddawali się
zwykłym swoim zajęciom.

W wykwintnie urządzonym gabinecie służbowym
senora Benita Tomeda, naczelnika wydziału politycz-
nego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych panował
przyjemny chłodek, gdyż ciężkie żaluzje nie do-
puszczały do zbyt poufanych pieszczoł podzwrotni-
kowych słońca, stwarzając dla dygnitarza atmosferę
sprzyjającą wyteżonej pracy. Ben Benito jest jeszcze
młodziakiem nie starym, zrobił szybko karierę nie-
tylko służbową, ale i życiową, dzięki swym stosun-
kom w sferach radykalnych. Ojciec jego był osobi-
stym przyjacielem i najoddańszym współpracowni-
kiem prezydenta Juarsa, którego imię nawet dał
swemu pierworodnemu synowi. To też, gdy jednorem
Obregon osiągnął najwyższą władzę w Rzeczypospo-
litej i zaczął się rozglądać za współpracownikami,
którzyby mu dopomogli do wprowadzenia w życie za-
mierzonych reform społecznych, wskazano mu prze-
de wszystkim Tomedę, który też wkrótce zdobył jego
najzupełniejsze zaufanie. Przeszedłszy szybko szcze-
ble drabiny biurokratycznej, faworyt prezydenta je-
dnocześnie porastał w pióra i ani się obejrzał, gdy
stał się właścicielem okazałej fortuny. Okazji do

jej zrobienia było bardzo dużo w tych czasach, reforma rolna, ograniczenia dla kapitału cudzoziemskiego, wszystko to dawało możliwość osobie wpływowej, a niepozbawionej sprytu zrobienia dużego majątku.

To też obecnie senor Benito mógł już używać wywczasów gdzieś w jakim uroczym zakątku ziemi, gdyby nie przywiązanie do władzy, jaką skoncentrował w swych rękach, no i nadzieja, że z każdym rokiem majątek jego znacznie się powiększy.

Naprzeciwko niego siedział w fotelu młody jeszcze człowiek, będący jego prawą ręką, jak w czynnościach służbowych, tak i przy załatwianiu różnych interesów, które miały pozostawać w tajemnicy. Alfred Calvado przyjechał do Meksyku przed kilkoma zaledwie laty, z poleceniami od najwyższych figur europejskiej masonerii i odrazu zajął poczesne stanowisko, gdyż uchodził za znawcę kwestji robotniczej. Kim on był, jakiej narodowości? — nikt o tem ani wiedział, ani starał się dowieść. Mówił zupełnie dobrze czterema językami, był gładki w obejściu, a co najważniejsze, miał nadzwyczajny spryt. Obecnie był on zatrudniony w wydziale politycznym ministerstwa i miał sobie powierzony nadzór nad klerem katolickim. Był on więc podwładnym Tomady; o czem jednak nikt nie pomyślałby, widząc, z jaką nonszalancją puszcza on teraz dym z wonnego cygara.

Szef patrzył na niego poprzez błękitnawy dywanek czas jakiś do wysłuchaniu urzędowym raportu i zapytał:

— No, a jakże z temi akcjami? Dowiedziates się czego? ... Bo też przyznasz, że to jest najwyższą bezczelnością płatać takiego figla nam, którzy mamy do swej dyspozycji cały aparat urzędowy.

Calvado nie spieszył z odpowiedzią. Pociągnął z cygara raz i drugi, otoczył się całym szeregiem misternych kótek dymu i zaczął mówić:

— Pan wie, że gdy ja się do czego wezmę

to choćby pod ziemią trzeba było pracować, ale dopnę swego... Kosztowało to mnie wiele zabiegów, ale dowiedziałem się... Mam już wszelkie informacje co do osoby, która skupuje akcje „Mexicans Goldfields“ —

— No, gadajże! Wiesz jaki jestem niecierpliwy!

— Zaraz, zaraz... Powoli, panie szefie... Ja przez kilka tygodni badałem i śledziłem tę sprawę, może więc i pan poczekać parę minut... Otóż, okazało się, że przypuszczenia nasze były słuszne... Jest osoba, co nie dowierzając artykułom, które umieszczaliśmy w gazetach o wyczerpaniu zupełnem tych kopalń złota, co spowodowało gwałtowny spadek akcji, skupuje je przez podstawionych ludzi...

— Wiesz co, jednak podoba mi się ten spry, czarz! — zawołał senor Benito, uderzając się gwałtownie dłonią po kolanie.

— I mnie by się podobał, gdyby, tu nie chodziło o naszą skórę, a raczej o nasze pieniądze, które zapłaciliśmy, za fałszywe sprawozdanie dyrekcji i za umieszczenie artykułów. Nie możemy, przecież pozwolić na to, żeby, ktoś korzystał z owoców naszych zabiegów i z bogacił się na tak genialnym moim pomysle.

— To też na to mamy, w swych rękach nieograniczoną prawie władzę, aby tę osobę unieszkodliwić... Któż to jest?

— Jakiś Fernando Renidel Vega.

— Hiszpan?

— Nie... Ojciec jego przybył tu z Kuby...

— A więc jest obywatelem Kubańskim?

— Niestety, nie, stary jeszcze naturalizował się w Meksyku — powiedział Calvado, po chwili zaś dodał: — I ja o tem myślałem, że gdyby był obywatelem Kubańskim, możnaby coś łatwo wykombinować: skupowanie kapitałów krajowych przez cudzoziemca, wyłoczyć procesik, skonfiskować akcje

— Widzę, że sprytu ci nie brak — zawołał szef, otwierając w uśmiechu swe bezzębne usta.

— Nic dziwnego, oddawna już pracujemy razem... Wracając jednak do naszego przedmiotu, do tego spryciarza nie łatwo nam będzie podejść, bo postępuje zupełnie legalnie.

Szef zrobił gwałtowny ruch ręką.

— Wiem, ja wiem — ciągnął dalej Calvado — że u nas wiele da się zrobić, ale w takich warunkach, gdzie niema motywów politycznych, trzeba postępować nader ostrożnie. Otóż i ja tak zrobię. Dałem rozporządzenie, aby do jego domu posłali z Cromu (radikalny związek robotniczy w Meksyku) dziesięciu ludzi, który prowadzi nad nim inwigilację.

— Doskonale! No, i dowiedziałeś się czego?

— Do tej pory zgromadziłem wiadomości, odnoszące się do jego przyszłości... Gracz to nielada. Ojciec jego kupił ogromne posiadłości na Jukotanie. On, na krótko przed reformą rolną posprzedawał to wszystko, gotówkę ulokował w najpewniejszych przedsiębiorstwach i dziś należy do najbogatszych ludzi w mieście.

— Carramba! Podoba mi się ten Rene del Vega... Nie będzie jednak tak trudno dostać nam go w ręce przy dobrych chęciach — mówił powoli szef, zastanawiając się nad czemś.

— Czekał, mam ja taki spis osób zamieszanych do akcji katolickiej, które zawsze można aresztować...

To rzekłszy, poruszył się na swym fotelu, nachylił nad biurkiem i otworzywszy jedną z szuflad wyjął starannie włożony do koperty papier i zaczął go przeglądać.

— A co — zawołał. — Wiedziałem! Jest! Jest tu jakiś ksiądz René del Vega, obywatel Kubański który dotychczas pozostaje w kraju...

Calvado machnął ręką.

— Stary księżyna... Jakiś daleki krewny, jego ojca... Gdy go, jako obcokrajowca usunięto z parafii zamieszkał tam u nich, ale człowiek to jakiś spokojny, do niczego się nie miesza.

— Więc mówisz, że tam u nich mieszka?! Ho-
no, tego lekceważyć nie można! Bardzo często z ma-
łej chmury bywa duży deszcz, więc w takich razach
trzeba mieć na uwadze najdrobniejsze okoliczności.
Wszystko może się przydać — powiedział sentencjo-
nalnie, chowając do biurka tajemniczy spis.

— Już mi przychodziła do głowy myśl — mó-
wił dalej młody człowiek. — Czy nie lepiej grać
z nim w otwarte karty. Wejść z nim w porozumienie,
pozwolić nabyć pewną część akcji, dopuścić go do
spółki, gdyż takie istnienie tajemniczego konkurenta
podnosi trochę cenę akcji... Pooo wyrzucać napróżno
pieniądze.

— Nie! Nie! za nic! — zawołał Tomeda. Nie
ma mi tych korzyści, do których musielibyśmy go
dopuścić, bo do pieniędzy zbyt wielkiej wagi nie
przywiązuje, ale nie chciałbym nikogo obcego wta-
jemniczać w nasz podstęp. Tu są zaangażowane ka-
pitały amerykańskie. Gdyby Yankesi dowiedzieli się
w jaki to sposób wyrwaliśmy im z rąk to złote
jabłko, niechybnie podniósłby się hałas w ich pra-
sie... Mogliby zacząć pisać o czym innym, o czym
teraz milczą... w rezultacie prezydent byłby niez-
adowolony... Nie, już lepiej nie dopuszczajmy do ta-
jemnicy nikogo obcego.

— Ha, może i racja... Niech więc dalej skupuje
te akcje, a tymczasem może go na czym złapiemy...
To byłby dobry kawał, gdybyśmy mu skonfiskowali
te akcje, które z takim trudem skupuje — zawołał
Calvado, śmiejąc się szczerze.

— Tak... to zawsze można... Przeciwno temu
nie mam... Ale tajemnicy strzeżmy — powie-
dział szef, wyciągając leniwie rękę na pożegnanie.
Gdy tenże zerwał się ze swego miejsca i z nale-
żytym szacunkiem uściskał wyciągnięta ku sobie dra-
wico, dodał:

— A czemuż to pan tak dawno nie byłeś u nas
wieczorem... Lubią bardzo, gdy pboje z Flora śpie-
wacie.

Tu twarz młodego człowieka rozjaśniła się uśmiechem radosnym. Córka szefa, piękna, energiczna, trochę tylko być może ekscentryczna panna Flora stanowiła od niedawna przedmiot jego westchnień. Aż zawrotu głowy dostawał na myśl, co mógłby uczynić, gdyby w swych rękach połączył fortunę swoją i jej ojca. Dotychczas jednak ze strony panny nie zauważył nic więcej, oprócz chłodnej, trochę nawet lekceważącej grzeczności. To zaproszenie więc ze strony szefa wywołało w duszy jego całą gamę uczuć radosnych.

— Dziękuję, bardzo dziękuję — powiedział. — Skorzystam bardzo chętnie z łaskawego pozwolenia pana naczelnika...

— No, a teraz marsz na giełdę i dobrze weszycie na wszystkie strony — przerwał szef te jego radosne wynurzenia.

Znalazłszy się za drzwiami gabinetu swego szefa, młody człowiek zagwizdał piosenkę, słyszana wczoraj w kabarecie i szybko zbiegał po schodach. Wtem drgnął: naprzeciw niego szła wolnym krokiem panna Flora. Senior Alfredo drgnął, twarz jego przyjęła wyraz uniżony i zatrzymawszy się, złożył głęboki ukłon przed przechodzącą obok panną. Ta obojętnie skinęła mu głową i nie obdarzywszy go ani jednym spojrzeniem, szła dalej.

W piersi młodego człowieka targnęło się serce, lecz nie z uczucia miłości. Choć z całej duszy pragnął połączenia się węzłem małżeńskim z córką swego szefa, nie tylko jednak nie kochał jej, lecz widząc okazowaną mu pewną pogardę, miał dla panny Tomeda uczucie pewnej nienawiści nieraz, gdy został chłaśnięty biczem ironji, pogardy, zacinał do krwi wargi, żeby nie wybuchnąć gniewem, a jednocześnie myślał:

— Poczekaj, poczekaj, ja ci za to wszystko zapłać! Nadejdzie kiedyś godzina mego tryumfu nad tobą piękna i starannie wychowana pannos!